

Wiktor Hahn

Przemysław Mączewski

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 36/3-4, 264-271

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEMYSŁAW MACZEWSKI

Kiedy redakcja „Pamiętnika Literackiego“ zamierzała pomieścić nekrolog Przemysława Mączewskiego w zbiorowym tomie, poświęconym pamięci zmarłych polonistów w latach 1939—1945, nikt z współpracowników czasopisma nie zabierał się do napisania nekrologu o Mączewskim wobec braku szczegółów o jego życiu i działalności naukowej. Nie chcąc doprowadzić do tego, aby o Mączewskim nie pojawił się choć krótki nekrolog, podjąłem się napisania niniejszego wspomnienia. Mimo bardzo usilnych, kilkutygodniowych starań, nie potrafiłem zebrać tyle materiału, aby postać Mączewskiego przedstawić w należytym świetle i znaczenie jego dla naszego życia umysłowego uwypuklić. On sam przez całe swoje życie usuwał się w swej niezwykłej skromności zawsze na drugi plan, nie przywiązując zupełnie wagi do publicznego uznania, nie działając nigdy dla poklasku. Tej to okoliczności przypisać w pewnej części należy, że pamięć o człowieku zacnym i dla społeczeństwa polskiego zasłużonym zatarła się jakoś z biegiem lat. Mimowoli nasuwają się na pamięć piękne słowa z „Iliady“, kiedy to Homer porównuje losy rodzaju ludzkiego z liśćmi drzew; jak one, strącone przez wichry, przepadają na zawsze, tak i ludzie przemijają na tym padole ziemskim, niejednokrotnie zapomniani przez społeczeństwo, mimo zasług, jakie położyli dla dobra ogólnego.

*
* *
*

Przemysław Feliks Mączewski urodził się 21 sierpnia 1879 roku w Radzyminie pod Warszawą, z ojca Józefa i matki Rozalii z Grużewskich. Dziadkiem jego był Jan, jeden z ostatnich Marymontczyków. Ojciec jego (ur. 1859) po ukończeniu studiów prawniczych został adwokatem, spełniając przy tym obowiązki pisarza hipotecznego. Młody Przemysław razem z bratem swym młodszym Bogdanem (ur. 1880) wychowywał się w środowisku kulturalnym. Józef Mączewski oddawał się w wolnych od pracy zawodowej chwilach, pracy społecznej, pod wpływem przyjaciela swego, Stanisława Szczepanowskiego. W ścisłych

stosunkach zażyłości pozostawał też Józef Mączewski z Edwardem Stanisławem Kłobuszewskim (ur. 1852), zasłużonym działaczem w sprawach emigracji ludu polskiego do Ameryki. Józef Mączewski przebywał dwa lata w Ameryce, gdzie działał dla sprawy polskiej. Artykuły jego treści społecznej pomieszczała krakowska „Nowa Reforma“. Babka Przemysława po kądzieli, Kamila, wyszła za mąż za Floriana Grużewskiego, doktora medycyny, przyjaciela Joachima Lelewela, członka Rządu Narodowego w roku 1863, zmarłego tragiczną śmiercią w r. 1865. Była ona rodzoną siostrą trzech braci Mierosławskich: dyktatora Ludwika, Adama i Emeryka; córka jej Rozalia, matka Przemysława (zmarła w Warszawie 2 marca 1927) była ulubioną siostrzenicą Ludwika Mierosławskiego. W domu Mączewskich żyła tradycja tego bojownika, w prawdziwym tego słowa znaczeniu, za nasza i wasza wolność. Zasady jego wywarły niezatarty nigdy wpływ na ideologię Przemysława i Bogdana; obaj wchodzili w świat owiani przekonaniem wolnościowymi i demokratycznymi. Nie brakło też podnieć literackich już od wczesnych lat młodości; między innymi J. I. Kraszewski, którego poznał Józef Mączewski za granicą, przesłał dla obu chłopców kilka książek dla młodzieży z własnoręcznym dopiskiem: „Dla Sławcia“, „Dla Bogdanka“ — J. I. Kraszewski.

Obaj chłopcy pobierali pierwsze nauki w Łucku na Wołyniu, gdzie ojciec ich był pewien czas adwokatem. Wskutek ciężkiej choroby piersiowej przeniósł się Józef Mączewski wraz z całą rodziną do Nicei, gdzie synowie jego uczęszczali do Liceum na Carabacel. Ciężkim ciosem dla żony i młodocianych synów była śmierć ojca (w r. 1898 w Lublinie), który w sile wieku, licząc zaledwie 42 lata, uległ po powrocie do kraju nieuleczalnej gruźlicy.

Po powrocie do kraju uczęszczał Przemysław do pierwszej klasy gimnazjalnej w Nowym Sączu, do drugiej w Jaśle; klasy 3—5 ukończył w Bąkowicach pod Chyrowem w gimnazjum OO. Jezuitów, ostatnie trzy klasy znowu w Jaśle, gdzie otrzymał świadectwo dojrzałości w r. 1898. W Jaśle mieszkał u wuja swego, Floriana Grużewskiego. We wszystkich klasach odznaczał się wielką pilnością, należąc do najlepszych uczniów. W ostatnim roku pobytu Mączewskiego w Jaśle dyrektorem gimnazjum był Józef Słotwiński. W klasie VIII języka polskiego uczył go Włodzimierz Maślak, znany ze swych prac literackich. Kolegami Mączewskiego byli w klasie VIII m. i.: Stanisław Bełzowski, Jan Kazak, Władysław Krajewski, Mieczysław Ramułt, Józef Świerż, Stanisław Szpak, Apolinary Zamorski. Już w ostatnich latach pobytu w Jaśle zajął się sprawami politycznymi, jak o tym wspomina Emil Jan Sadowski w rozprawie: „Organizacja Narodowa Gimnazjum Jasielskiego w latach 1890—1898“, w tych słowach: „Coraz silniejsze zręby pod przyszłą potężną i wpływową Organizację Narodową zakładają

spadkobiercy jej założyciela, młodzi, ale przez samą już ówczesną młodzież za przodowników uznani: Mączewski Przemysław, Koret Maciej, Jakubiec A., Oziębło Franciszek, Brodacki Jan, Pawlikowski Tadeusz, Jaszysza Tytus, Jeryk Stefan i inni". Studia uniwersyteckie odbywał w Uniwersytecie lwowskim w latach 1898—1903, studiując historię literatury polskiej. Był uczniem Romana Pilata, Piotra Chmielowskiego, Józefa Kallenbacha, Wilhelma Bruchnalskiego. Słuchał też wykładów Szymona Askenazego, z którym i później pozostawał w zażyłych stosunkach. Jako akademik wygłosił przemówienie przy odsłonięciu pomnika Ujejskiego we Lwowie. Egzaminu nauczycielskiego nie złożył; stopień doktora filozofii otrzymał w Uniwersytecie lwowskim, mając lat 28, t.j. w roku 1907. W okresie studiów uniwersyteckich zajmował się żywo sprawami politycznymi; należał do kierowników młodzieży narodowo-demokratycznej. Pozostawał wówczas w zażyłych stosunkach z Edwardem Dubanowiczem, późniejszym profesorem prawa państwowego na Uniwersytecie warszawskim i lwowskim; przypadkowo studiował Dubanowicz we Lwowie także polonistykę. W tym samym roczniku „Pamiętnika Literackiego“, w którym Mączewski ogłosił pierwszą swą pracę o Krasicim, pojawiła się rozprawa Dubanowicza o „Księdzu Marku“ Słowackiego (O Dubanowiczu por. życiorys jego napisany przez Władysława Konopczyńskiego w Polskim Słowniku Biograficznym t. V, s. 425). Przyjaciółmi jego byli także: Stanisław Stroński (ur. 1882) — studiujący wówczas romanistykę we Lwowie, późniejszy profesor romanistyki, poseł i dziennikarz, Antoni Sadzewicz, później dziennikarz, i Stanisław Żabielski.

Po ukończeniu studiów uniwersyteckich był Mączewski nauczycielem gimnazjalnym we Lwowie, Jarosławiu, Łodzi, Lublinie. Z biegiem czasu zaczął pracować w dziennikarstwie. M. in. był redaktorem „Gazety Lubelskiej“. Pierwsza wojna światowa zastała go w Lublinie, skąd przeniósł się do Warszawy za namową wspomnianego powyżej Sadzewicza i Stefana Niklewicza, którzy powierzyli mu redakcję „Gazety Porannej“. Redakcję prowadził w duchu wybitnie patriotycznym; za jego czasów była „Gazeta Poranna“ najostrzej nastawiona przeciw niemieckim okupantom. Stąd też raz po raz przeprowadzano rewizje w redakcji, a nawet w mieszkaniu prywatnym Przemysława i Bogdana, zajętego również w „Gazecie Porannej“. Ostatecznie represje doprowadziły do uwięzienia Przemysława, który przebył w więzieniu blisko pół roku. Po powrocie Niklewicza i Sadzewicza z Rosji oddał im Mączewski redakcję „Gazety“ z powrotem. Przeniósłszy się do Białegostoku, dostał się znów na jakiś czas do więzienia. W r. 1919 przebył parę miesięcy na froncie. Ciekawe szczegóły do poznania przeżyć jego w tym czasie zawierają artykuły pomieszczone przez niego w „Gazecie Warszawskiej“ w r. 1919: 1. „Na froncie galicyj-

skim“, nr 207, 2. „Na froncie białoruskim“, nr 266, 3. „Nad polskim morzem“, nr 334, 337, 339, 340, 350, 4. „Misja kapitana Al. Myszkowskiego“ (wspomnienie z wyprawy kapitana Myszkowskiego samolotem do Rygi), Tygodnik Ilustrowany 1920, I, 312.

Po odzyskaniu niepodległości Polski pracował naprzód w „Dzienniku Poznańskim“, następnie znowu w Warszawie, w „Warszawiance“, redagowanej przez Strońskiego; niebawem znów przenosi się do Poznania, gdzie zajęty jest w redakcji „Kurieru Poznańskiego“. Ostatnie lata życia przebył w Białymstoku, jako redaktor „Dziennika Białostockiego“. Uwięziony przez Niemców w roku 1942 nabawił się ciężkiej choroby. Wypuszczony z więzienia z ciężką astmą, wskutek ogólnego wycieńczenia zapadł na zapalenie płuc i zmarł w szpitalu 31 października 1942 r.

Pierwszą pracą ogłoszoną przez Mączewskiego była rozprawa „Mikołaja Doświadczyńskiego Przypadki, szkic literacki“ (Pamiętnik Literacki, III, 1904, s. 33—54, 187—207, oraz odbitka, Lwów 1904). O wspomnianej powieści Ignacego Krasickiego pisano wprawdzie nieraz przed tym, dopiero jednak Mączewski pierwszy zajął się dokładnie oceną „Przypadków“. Na podstawie wnikliwej i wyczerpującej analizy zbałał składniki poszczególnych części powieści, zastanawiając się przede wszystkim nad zależnością Krasickiego od najwybitniejszych kierunków współczesnej powieści angielskiej i francuskiej, w drugim zaś rzędzie wykazując wpływy poszczególnych dzieł. Zaznajomiwszy się dokładnie z literaturą obcą naukową, jako też powieściową, przeprowadził rozbiór „Przypadków“ metodą porównawczą, dochodząc do rezultatów, że powieść Krasickiego, zawierająca refleksy powieści wychowawczej, utopijnej i awanturniczej jest, mimo pewnych braków i niedociągnięć, najciekawszą powieścią polską w okresie stanisławowskim. Wbrew dotychczasowym poglądom przeniósł punkt zwrotny — zgodnie zresztą z zamiarem i układem Krasickiego — z wyspy Nipu, na czas ciężkiej niewoli Doświadczyńskiego w trzeciej części; ideą powieści jest odrodzenie bohatera przez trud życia rzeźwistego.

Późniejsi autorowie, piszący o „Przypadkach“, przyjęli zapatrywanie Mączewskiego, drobnymi tylko szczegółami wywody jego uzupełniając. Żałować bardzo wypada, że Mączewski, poczyniwszy poważne studia nad twórczością Krasickiego, nie prowadził ich dalej; poza tą rozprawą później już Krasickim nie zajmował się.

W dalszych zainteresowaniach zwrócił się Mączewski od roku 1909 ku badaniom nad twórczością Wyspiańskiego, którego ideologia pociągnęła go ku sobie. Z artykułów poświęconych Wyspiańskiemu znane mi są następujące:

1. „Konik Zwierzyniecki w Troi“ (Wyspiańskiego „Achilleis“), Lud, XV, Lwów, i odbitka Lwów 1909.

2. „Wernyhora“, Pamiętnik Literacki VIII, 1909, s. 202—209, (wykazanie wpływu Słowackiego na Wernyhore w „Weselu“ Wyspiańskiego, przy czym podał Mączewski wnikliwą analizę postaci Wernyhory u obu poetów).

3. „O Achilleidzie Wyspiańskiego“, Słowo Polskie, 1909.

4. Recenzja pracy Adama Grzymały Siedleckiego: „Wyspiański, cechy i elementy jego twórczości“, Słowo Polskie, 1909, nr 604, 606.

5. Recenzja pracy Józefa Kotarbińskiego: „Pogrobowiec romantyzmu, rzecz o Stanisławie Wyspiańskim“, Pamiętnik Literacki, IX, 1910, s. 603—629. W pracy tej podał wiele cennych spostrzeżeń, uzupełnień i sprostowań do poglądów Kotarbińskiego wogóle, w szczególności zaś do „Legendy“, „Warszawianki“, „Lelewela“, „Legionu“, „Wyzwolenia“, „Achilleis“, „Akropolis“, „Nocy Listopadowej“, „Studium o Hamlecie“, „Skalki“, „Powrotu Odysa“. Między innymi występuje Mączewski przeciw zapatrywaniu Kotarbińskiego, jakoby poezja Wyspiańskiego wpływała przeważnie z marzeń sennych, jakoby poeta nie był myślicielem, a ideologia jego była nieuchwytna. Podkreśla też słusznie, że wolność w najszerszym pojęciu była naczelną ideą jego poezji. W odniesieniu do poszczególnych utworów zaznacza Mączewski, że: 1. „Legendę“ należy tłumaczyć symbolicznie i to w dwojakim kierunku: *a*) Krak i Wanda mający charakter pół-bogów dawnych Wiślan są personifikacją zjawisk przyrody, *b*) te same postacie są jednocześnie symbolem przełomowej chwili w życiu narodu. 2. W „Warszawiance“ ton patetyczny przeciwstawia Wyspiański nowemu duchowi, manifestującemu szal i ogień uczuciowego romantyzmu. 3. „Lelewela“ uważa Mączewski za rzecz słabą i chybioną. 4. W „Legionie“ nie zamierzał Wyspiański poetyzować Mickiewicza. 5. W „Wyzwoleniu“ dysputa Konrada stanowią rdzeń ideologii poety i ślad najgłębszy walki o duszę człowieka. 6. Rozbiór „Achilleis“ podany przez Kotarbińskiego uważa za stek banalności, a twierdzenie swoje uzasadnia szczegółowymi wywodami. 7. Idea dramatu „Akropolis“ tkwiła od dawna w umyśle poety; pod jej wpływem powstawały wszystkie t. zw. „ideowe“ utwory. 8. Jako główną wadę „Nocy Listopadowej“ uważa Mączewski nadużycie alegorii mitologicznej. 9. „Studium o Hamlecie“ jest według Mączewskiego kluczem pierwszorzędnym do zrozumienia twórczości Wyspiańskiego wogóle. 10. „Skalka“ jest najbardziej subiektywnym utworem poety. 11. „Powrót Odysa“ łączy się jak najściślej z „Achilleis“.

6. „Kolęda Wyspiańskiego“, Gazeta Warszawska, 1913, nr 349.

7. „Wyspiański a Wagner“, Myśl Narodowa, 1929, 42—8. (Sprawę tę poruszył już przedtem Zdzisław Jachimecki w artykule „Wyspiański a Wagner“, Głos Narodu, 1916, sierpień.)

8. „Krakowska szopka a „Wesele“ Wyspiańskiego“, *Tęcza* 1931, 41; por. nadto *Kurier Warszawski* 1933, nr 6.

9. „Na marginesie „Legionu“. Do źródeł twórczości Wyspiańskiego“, *Pamiętnik Literacki* XXIX, 1932, 93—112 (podaje źródła i analogie dramatu).

10. „Wyspiański a Mickiewicz“, *Kurier Warszawski* 1932, nr 328.

11. Pomieścił nadto ocenę tomu V i VI zbiorowego wydania dzieł Wyspiańskiego w *Kurjerze Poznańskim*, 1929, 109 i w *Dzienniku Poznańskim*, 1931, 294 a.

12. Poza tym recenzję z rozprawy Barbary Zielińskiej „Legenda I i II Wyspiańskiego“, *Kurier Poznański* 1929, 83.

I w tych recenzjach podał dużo uzupełnień do utworów poety. Były wszystkie te artykuły i recenzje, już to dłuższe, już to krótsze, przygotowaniem, prawdziwymi prolegomenami do wyczerpującej pracy o twórczości Wyspiańskiego, do której napisania przystąpił około roku 1932. Pracę tę w zupełności wykończył, z przyczyn jednak bliżej niewiadomych drukiem jej nie ogłosił. Rekopis studium, którego wydania należy sobie życzyć, znajduje się w rękach Bogdana Mączewskiego w Krakowie, brata autora.

Ogłosił jeszcze następujące drobne przyczynki:

1. „Cyprian Norwid o genezie swej broszury „O sztuce“, *Pamiętnik Literacki* VII, 1908, 191.

2. „Z pamiętnika F. Niemojewskiego“ (stosunki między Towiańczykami a sekta normandzka Pierre Michela) tamże, VII, 1908, 189—191.

3. „O Mickiewiczu i Klaudynie Potockiej. Z nieznanych pamiętników Wincentego Pola“, *Gazeta Poranna*, 1917, nr z 24 grudnia.

Z recenzyj oprócz podanych powyżej znam następujące:

1. Recenzja poematu Gustawa Daniłowskiego „Na wyspie“, *Teka*, Lwów 1902, 517—31.

2. Recenzja pracy W. Sobieskiego „Rej i Zamojski“, *Pamiętnik Literacki* 1905, 559—561.

3. Recenzja pracy Piotra Bańkowskiego „Maurycy Mochacki jako teoretyk i krytyk romantyzmu polskiego“, *Gazeta Warszawska* 1913.

Był współpracownikiem „Ludu“, „Myśli Narodowej“, „Pamiętnika Literackiego“, „Tygodnika Ilustrowanego“, „Tęczy“; ogłaszał nadto liczne artykuły w dziennikach lwowskich, poznańskich i warszawskich (m. i. w „Dzienniku Poznańskim“, „Kurjerze Poznańskim“, „Kurjerze Codziennym“, „Kurjerze Warszawskim“, „Słowie Polskim“, „Warszawiance“, „Gazecie Porannej“, „Gazecie Warszawskiej“). Jako redaktor lub współpracownik wymienionych powyżej dzienników pomieścił w nich mnóstwo artykułów treści społecznej, politycznej

i literackiej, w które włożył dużo cichej, mrówczej, rzetelnej pracy. Artykuły jego, polityczne zwłaszcza, odznaczają się śmiałością i odwagą cywilną i zasługują na wyróżnienie.

Nie sposób dzisiaj wobec tak utrudnionych warunków pracy naukowej przedstawić w należyty sposób działalność jego dziennikarską, nawet choćby na odcinku redagowanych przez niego dzienników.

Oto przegląd działalności Przemysława Mączewskiego — niezawodnie jeszcze wiele artykułów i recenzyj uszło mej uwadze; mimo to ogólna charakterystyka pisarza nie ulegnie poważnej zmianie. Żałować niezmiernie wypada, że Mączewski przy swoich wielkich zdolnościach, znacznej znajomości literatury polskiej i obcej, nie mógł rozwinąć szerszej działalności. Szkoda i żal tym większe, że odznaczał się wielką ścisłością i sumiennością w swych badaniach oraz sądem bystrym, opartym zawsze na właściwej mu wrażliwości i głębokiej znajomości rzeczy. Jakie czynniki i powody wpłynęły na tak stosunkowo szczupły dorobek literacki Mączewskiego, trudno mi wobec braku dostatecznych danych powiedzieć stanowczo. Mam wrażenie, że obok ciężkich przeżyć życiowych (śmierci rodziców, śmierci dwóch żon, kilkakrotnych zmian zawodu, połączonych z przenoszeniem się z miasta do miasta), zaważyło w niej niemałej mierze przeświadczenie o znikomości ludzkich poczynąń.

Niezwykłej prawości charakteru, pełen ofiarnej pracy dla sprawy publicznej, zjednywał sobie życzliwość wszystkich, którzy mieli sposobność bliższego z nim zetknięcia lub współpracy. Pozostawił po sobie pamięć trwałą — a wyrazem tej sympatii, jaką potrafił sobie zjednać, niech będzie tą wiazanka wspomnień, skreślona z rzewnym uczuciem przez jednego z bardzo mu życzliwych ludzi, złożona na mogile, tak daleko od nas usypanej.

Źródła drukowane obecnego szkicu stanowią :

1. Księga Pamiątkowa 70-lecia Państwowego gimnazjum im. króla Stanisława Leszczyńskiego w Jasle 1868—1938. Jasło, nakładem Państwowego liceum i gimnazjum im. króla Stanisława Leszczyńskiego w Jasle. Druk. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1938.
W wykazie uczniów klas ósmych od r. szkolnego 1875/76 wymieniony Mączewski na str. 118, w wykazie abiturientów z r. 1898.
2. Tamże artykuł Emila Jana Sadowskiego: „Organizacja Narodowa gimnazjum jasielskiego w latach 1890—1908” (str. 78—81); wzmianka o Mączewskim na str. 78.
3. Encyklopedia Powszechna w wydaniu Gutenberga, t. X. s. 98.
4. Olszewicz Bolesław: Lista strąt dziennikarstwa polskiego 1939—1945, Życie Warszawy 1945, nr 346, s. 2.
— Lista strąt kultury polskiej. Warszawa 1947, s. 165.

Szczegóły o życiu Mączewskiego zawdzięczam wielkiej uprzejmości brata jego, p. Bogdana Mączewskiego w Krakowie; na tym miejscu składam mu serdeczne podziękowanie za udzieloną mi pomoc. Wiadomość o Księdze Pamiątkowej gimnazjum jasielskiego zawdzięczam obecnemu Dyrektorowi gimnazjum w Jaśle, Leonowi Królowi.

Wiktor Hahn
